Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 242 Katowice, sobota 19-go października 1929. Rok V

Wycieczka polska w Bułgarji.

Sofja. Gubernator Banku rolnego wydał bankiet pożegnalny na cześć wycieczki polskich sfer gospodarczych. W czasie bankietu przemawiał premjer Liapczew. Po bankiecie wycieczka odjechała do Plowdie, gdzie powitali ją przedstawiciele władz oraz miejscowej izby handlowej. Wycieczka zwiedziła plantacje tytoniowe oraz odbyła konferencje w izbie handlowej, poczem odjechała do Warny. (Pat.)

Fałszywe wiadomości o rozwiązaniu Stahlhelmu.

Berlin. Komunikat półurzędowy stwierdza, że pogłoski o rzekomym zamiarze likwidacji organizacji stahlhelmowej w całych Niemczech są nieprawdziwe. Narazie rozwiązanie Stahlhelmu na obszarze całej Rzeszy nie jest brane w rachubę. (Pat.)

Sejm pruski zbada aferę Sklarka.

Berlin. Sejm pruski uchwalił powołać do życia komisję parlamentarną, która ma przeprowadzić zbadanie sprawy afery korupcyjnej braci Sklarków. Wykluczony ostatnio z partji socjalistycznej burmistrz dzielnicowy miasta Berlina, Schneider, zawieszony został w urzędowaniu w drodze dyscyplinarnej. (Pat.)

Bunt w więzieniu moabickiem.

Berlin. (Tel. wł.) W więzieniu w Moabicie wybuchł bunt wśród więźniów oddziału, przeznaczonego do badania stanu umysłowego uwięzionych. Powodem była wiadomość, że jeden z więźniów ma być oddany do zakładu obłąkanych, choćaż nie zdradzał żadnych podejrzanych objawów. Więźniowie powyrywali deski z podłóg, ramy z okien, rzucili się na korytarz na straż i usiłowali przez rozbite okna uciec. Wezwana policja przywróciła porządek. Buntowników osadzono w osobnych celkach.

Nieuczciwa konkurencja lekarzy niemieckich.

Paryż. Ukończone zostało długie śledztwo w sprawie oszczerczej kampanji przeciwko lekarzom francuskich stacyj klimatycznych, przedewszystkiem Vichy. Władze wykryły istnienie potężnej organizacji w Berlinie, która wysyłała do Francji wielu agentów w celu prowadzenia systematycznej akcji agitacyjnej na szkodę lekarzy francuskich stacyj klimatycznych i na korzyść lekarzy zagranicznych. Dokonano wielu aresztowań. Według doniesień Agencji Havasa, organizacja berlińska wydała na cele oszczerczej agitacji olbrzymie sumy pieniędzy. (Pat.)

Strajk w Palestynie.

Wiedeń. „United Press" donosi z Tel-Awiwu, że wybuchł tam strajk generalny robotników arabskich, jako protest przeciw nowym postanowieniom rządu w sprawie „Ściany Płaczu." Wszystkie sklepy arabskie zostały zamknięte. Z obawy przed ewentualnemi zajściami Żydzi również zamknęli swe sklepy. Zarządzono pogotowie wojskowe i policyjne. (Pat.)

Sprawa przedstawień w Opolu przed komisją mieszaną.

Opole. W tych dniach Związek Polaków w Opolu wniósł do Komisji Mieszanej skargę z powodu utrudnień w urządzaniu przedstawień polskich na Śląsku Opolskim. Idzie tu o gościnne występy Katowickiego Teatru, przeznaczone dla zaspakajania potrzeb kulturalnych mniejszości polskiej na Śląsu Opolskim. (Pat.)

Zeppelin na Śląsku.

Bytom. Zgodnie z zapowiedzią przeleciał nareszcie we wtorek sterowiec „Hr. Zeppelin" nad Śląskiem niemieckim, zwiedzając w kolejności następujące miasta: Kluczborek, Opole, Wiekie Strzelce, Pyskowice, Bytom, Zabrze, Gliwice i Racibórz. W Bytomiu zatrzymał się przez chwilę nad stadjonem, gdzie były zgromadzone liczne tłumy publiczności, do których przemówił prezydent miasta. Prasa niemiecka wyraża się z wielkiem uznaniem dla władz polskich, które dzięki szybkiej odprawie celnej i udostępnieniu dogodnej komunikacji tramwajowej umożliwiły publiczności ze Śląska Polskiego przyglądanie się sterowcowi.

W wielu miastach panuje ogromne niezadowolenie z tego powodu, że ich Zeppelin nie odwiedził, a zwłaszcza we Wrocławiu, gdzie miało nastąpić lądowanie i zabrania nowych pasażerów. Przyjeżdżali oni do Wrocławia już kilka razy i musieli z niczem odjechać. Zebrany tłum był tak oburzony tym ostatnim zawodem, że chciał zniszczyć zabudowania na lotnisku. Dopiero silny oddział policji przywrócił porządek.

Pierwszy dzień plebiscytu w Niemczech

Berlin. Urzędowe Biuro Prasowe donosi, że wyniki pierwszego dnia zgłaszania się na listy plebiscytowe uważać należy za niezwykle pomyślne. We wszystkich miejscowościach mieli się tłumnie zapisywać szczególnie urzędnicy, chcąc w ten sposób zademonstrować przeciwko zarządzeniom, krępującym ze strony władz. (Pat).

Ruch zarobkowy na Śląsku Cieszyńskim

Bielsko. Po długich pertraktacjach podpisana została umowa dla przemysłu metalowego Bielska, Białej i okolicy. Udzielono podwyżki zarobków w następującej wysokości: stawki akordowe podniesiono o 2% — nie dotyczy to jednak firm Schwabe i Josephi, które eksportują maszyny przędzalnicze za granicę. Płace robotników, zatrudnionych na dniówki, podniesiono o 4%, a płace zasadnicze podniesiono o 8%. Umowa obowiązuje jeden rok, począwszy od 1 października r. b.

W przyszłym tygodniu odbędą się dalsze układy w przemyśle włókienniczym na terenie Bielska i okolicy. (Pat.)

Walka z przemytnictwem alkoholu.

Nowy Jork. Agenci prohibicyjni przeprowadzili wczoraj wieczorem obławę i rewizję równocześnie w 35 miejscach, zarówno w samym Nowym Jorku, jak i innych miejscowościach. W wyniku obławy, która była skierowana przeciwko jednej z największych organizacyj kontrabandy alkoholu w całym kraju, aresztowano 32 osoby, w tej liczbie t. zw. króla kontrabandzistów, oraz skonfiskowano znaczne zapasy napojów wyskokowych.

W zabudowaniu, położonem na wzgórzu w New Jersey, służącem za kwaterę główną kontrabandzistów oraz za arsenał, znaleziono karabiny maszynowe i inną broń oraz znaczne zapasy amunicji. W podziemnych przejściach znaleziono wielkie zapasy wina i alkoholu.

Na miejsce to naprowadził policję sygnał radjowy, wysłany ze stacji, znajdującej się w pobliżu kwatery, a przeznaczonej dla statków kontrabandy, znajdujących się na pełnem morzu. Jak się okazało, organizacja rozporządzała sześciu parowcami, uzbrojonymi w małe działa i karabiny maszynowe.

Głodówka w więzieniu chińskiem.

Charbin. Donoszą ze źródeł sowieckich, że 2.000 obywateli sowieckich, internowanych koło Charbina, rozpoczęło głodówkę na znak protestu przeciwko złemu ich traktowaniu. Internowani domagają się, aby sądzono ich publicznie oraz, aby wypuszczono na wolność wszystkich uniewinnionych, w szczególności dzieci. Domagają się oni pozatem lepszego ich traktowania, protestując przeciwko pozostawianiu ich w polu, w miejscach niebezpiecznych i nieoświetlonych, oraz przeciwko zakazowi sprowadzania lektury i przyjmowania wizyt. (Pat.)

Plebiscyt w Niemczech.

Niemcy stoją w przededniu ważnych rozstrzygnięć. Ma bowiem odbyć się plebiscyt, w którym naród wypowie się o wniosku nacjonalistów, odrzucającym zgodę na tak zwany plan Younga, regulujący sprawę odszkodowań wojennych. We wniosku tym nie chodzi tylko o teoretyczne potępienie rządu, lecz o coś więcej, mianowicie o pociągnięcie do odpowiedzialności za zdradę stanu wszystkich tych czynników rządowych, które zgodziły się na przyjęcie tego planu.

Konstytucja niemiecka, wychodząc z założenia, że naród jest źródłem wszelkiej władzy w państwie, zagwarantował mu wpływ na politykę rządu nietylko zapomocą wyborów do parlamentu, ale także zapomocą powszechnego głosowania nad poszczególnemi sprawami. Aby jednakowoż nie dopuścić do nadużywania tego drugiego sposobu wyrażania woli narodu, postępowanie plebiscytowe zostało odpowiednio utrudnione.

Najpród musi być zgłoszony wniosek, pod który zbiera się podpisy. Ma ich być dziesiąta część wszystkich uprawnionych do głosowania, czyli 4 miljony. Jest to tak zwane „Żądanie ludu" (Volksbegehren). Dopiero, gdy zbierze się w państwie ta ilość głosów, wówczas parlament musi wziąć ten wniosek pod obrady. Jeśli wniosek zostanie uchwalony, wtedy zaprojektowana ustawa wchodzi w życie. Jeśli zaś parlament wniosek odrzuci, wówczas naród przystępuje do „rozstrzygnięcia ludowego" (Volksentscheid) nad odrzuconym wnioskiem. Decyzja musi być powzięta bezwzględną większością głosów, to znaczy za wnioskiem musi się oświadczyć 20 miljonów głosów. W przeciwnym razie wniosek upada.

Nacjonaliści do wniosku swego dołączyli stosownie do wymagań konstytucji projekt ustawy, składający się tylko z czterech paragrafów.

1. Rząd Rzeszy ma cofnąć przyznanie się Niemiec do winy wywołania wojny światowej, 2. Rząd odrzuca obowiązek płacenia wszelkich odszkodowań, jakie opierają się na tem przyznaniu, 3. należy odrzucić plan płacenia odszkodowań, opracowany przez rzeczoznawców w Paryżu, 4. kanclerz i ministrowie, którzy podpisali układy, sprzeciwiające się tym paragrafom będą ukarani ciężkiem więzieniem za zbrodnię stanu. Ustawa krótka, ale za to niesłychanie doniosła!

Jak widać z tego, nacjonaliści uważają, że ich długoletnia agitacja, szerzona w narodzie, na tyle już dojrzała, iż przypuścić mogą generalny atak. Przeciwko temu występuje rząd i demokratyczne stronnictwa.

Stoją zatem przeciwko sobie dwa obozy, dwa programy. Jeden uważa, że przegrana wojna do niczego nie obowiązuje. Nie chce on uznać zbrodni, jakie w czasie wojny popełniano, niszcząc Francję, Belgję i Polskę, nie chce pogodzić się ze zmianą granic. Pragnie on uwolnić się od wszelkich ciężarów, a w dalszej konsekwencji

unieważnić cały traktat wersalski, jeśli inaczej nie pójdzie, to nawet zapomocą nowej wojny.

Drugi kierunek liczy się z istniejącym stanem rzeczy i z faktem, że Niemcy, przegrawszy wojnę, muszą za nią zapłacić. Dąży on tylko do tego, by ciężary te były jak najmniejsze i usiłuje uzyskać zmianę granic na drodze pokojowej, wykluczając wszelkie gwałtowne środki dla osiągnięcia tego celu.

Obydwie strony rozwijają niesłychanie żywą agitację. Nacjonaliści pod wodzą Hugenberga mają w ręku silnie rozwiniętą prasę, oraz rozmaite organizacje, zapomocą których mogą docierać do najdalszych zakątków. Nie przebierają też w środkach, a agitację mają o tyle ułatwioną, że używają bardzo popularnych argumentów. Najdobitniej bowiem przemawia do umysłu człowieka obarczonego wysokimi podatkami obietnica, że tych podatków nie będzie płacił. Rządowi znów zależeć musi na tem, by jego polityki naród nie potępił i nie wszedł na drogę, która sprowadzić może na państwo nieobliczalne następstwa. Dlatego używa wszelkich środków, celem sparaliżowania akcji nacjonalistów, a między innymi także radja. W ostatnich dniach wszyscy niemal członkowie rządu wygłosili przez radjo odpowiednie przemówienia.

Sądząc z układu stosunków wewnętrznych w Niemczech należy oczekiwać, że nacjonaliści zdobędą znacznie większą ilość podpisów, aniżeli potrzeba do tego, by wniosek poszedł pod obrady parlamentu, to jest 4 miljony. Natomiast jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że parlament odrzuci wniosek. Wówczas naród będzie rozstrzygał. Ale nawet nacjonaliści nie łudzą się, że nie osiągną 20 miljonów głosów. Nie chodzi im też o to, by ten cel osiągnąć. Jeśli mimoto wystąpili z tym wnioskiem, to czynią to nie dlatego, by uwolnić naród od ciężarów, lecz zdobywać sobie popularność i siać zamęt.

Eksperyment plebiscytu jest więc interesujący nie ze względu na wynik, który jest z góry do przewidzenia, lecz na sposób walki i argumenty, jakich obydwie strony będą używały. Od nich bowiem zależy, czy naród niemiecki raz na zawsze odepchnie od siebie tych, którzy go chcą wepchnąć na drogę awanturniczych przedsięwzięć, zagrażających pokojowi.

Przegląd polityczny

Także „Wyzwolenie" w opozycji.

W Warszawie odbyło się posiedzenie klubu poselskiego i senackiego stronnictwa „Wyzwolenie". Obradom przewodniczył prezes klubu poselskiego poseł Michał Róg. Po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji politycznej posła Woźnickiego i Roga, po dłuższej dyskusji, uchwalono jednomyślnie zgłosić wraz z innymi klubami lewicowymi wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi.

Przez cały ubiegły i obecny tydzień trwały rozmowy delegatów poszczególnych klubów opozycyjnych, które stworzyć mają t. zw. „centrolew". Ostateczne rozmowy odbędą się w przyszłym tygodniu. Wtedy to obrana zostanie delegacja, która będzie reprezentowała „centrolew" i opracowany będzie, bądź to wniosek, bądź to deklaracja, którą zgłosi „centrolew" na pierwszem posiedzeniu sejmu.

Ambasada a poselstwo.

Ostatnie telegramy przyniosły wiadomość, że poselstwo polskie w Londynie zostało podniesione do godności ambasady. Nie od rzeczy będzie odpowiedzieć na pytanie, jaka jest różnica pomiędzy ambasadą, a poselstwem?

Przedstawiciele dyplomatyczni państw w stolicy innego państwa rozpadają się na kilka kategoryj. Najwyższą rangę przedstawia ambasador. Przywileje ambasadora w istocie rzeczy nie różnią się niczem od przywilejów posła w charakterze ministra pełnomocnego. Posiada on tylko wyższe atrybuty honorowe i pierwszeństwo przed przedstawicielami państw, nie posiadającymi tytułu ambasadora. Protokół kongresu wiedeńskiego z 1815 r. ustalił prawa i przywileje przedstawicieli dyplomatycznych. Wedle tego protokółu ambasador reprezentuje głowę swego państwa, w ten sposób, że należą mu się te same honory co panującemu. Niektóre ambasady ustawiały nawet w swoich apartamentach tron, który miał być widomym znakiem władzy ambasadora.

Dotychczas Polska miała trzech przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadora: przy Watykanie, w Paryżu i w Rzymie (w Kwirynale). Obecnie w osobie nowego ambasadora w Londynie przychodzi czwarty z kolei ambasador polski. Zgodnie z prawem międzynarodowem, podniesienie pewnej placówki dyplomatycznej do rangi ambasady, pociąga za sobą automatycznie wzajemny awans przedstawiciela drugiego państwa. Dlatego w Warszawie posiadamy ambasadorów francuskiego i włoskiego, oraz nuncjusza papieskiego w charakterze ambasadora, a od chwili obecnej — także ambasadora angielskiego.

Sensacyjne rewizje wśród Niemców.

We środę dokonano w lokalu niemieckiego biura sejmowego w Bydgoszczy rewizji, a to w obecności trzech prokuratorów miejscowych i specjalnie przybyłego z Poznania urzędnika policji politycznej. Większą część aktów skonfiskowano. Lokal opieczętowano i ustawiono przed nim posterunkowego.

Jednocześnie dokonano rewizji w mieszkaniach prywatnych posła na Sejm Graebego, oraz radcy szkolnego Heidelcka. Wieczorem aresztowano radcę Heidelcka.

Powody, jak i wynik rewizji trzymane są przez władze w ścisłej tajemnicy.

W dniu następnym przeprowadzone były w dalszym ciągu rewizje w mieszkaniach posłów niemieckich w Bydgoszczy.

Jednocześnie rewizje takie odbyły się w Toruniu w lokalu niemieckiego Związku gospodarczego. W wyniku rewizji dokonano kilku aresztowań.

Bliższe szczegóły nie są znane.

Nacjonalizm na terenie Gdańska.

W Sopocie odbył się „Dzień sportu zbrojnego". Miejscowe orgnizacje Stahlhelmu oraz liczne tłumy młodzieży w mundurach z transparentami, oraz orkiestrą na czele, przemaszerowały przez miasto do pogranicza polskiego. Wieczorem tłum zebrał się w wielkiej sali teatru miejskiego w Sopocie, gdzie ze sceny wygłoszono kilka płomiennych mów i deklamacyj w duchu militarystycznym, ziejących niesłychaną nienawiścią do Francji i Polski. Oprócz tego stahlhelmowcy odegrali scenkę z ostatnich chwil życia rozstrzelanego przez władze francuskie szpiega niemieckiego Schlagetera. Kulminacyjnym punktem przedstawienia było złożenie przysięgi krwawego i okrutnego pomszczenia klęski r. 1918. Wśród uczestników zauważono również pracowników firm polskich z Gdańska i z Gdyni.

Dziwnem się wydaje, że władze Wolnego Miasta Gdańska, uprzedzone o podobnych imprezach, dopuszczają do tak skandalicznych wystąpień militarystycznych, podczas gdy Wolne Miasto Gdańsk pozostaje pod opieką Ligi Narodów. Społeczeństwo polskie powinno też sobie zapamiętać, że Sopoty udzieliły gościny na takie manifestacje i nie odwiedzać tamtejszych kąpieli morskich, ani kasyna gry. Będzie to dla nacjonalistów sopockich najlepszą nauczką, gdy się ich uderzy po kieszeni.

Pogromy żydowskie w Rosji.

Na kolonję żydowską pod Klińcami w gubernji briańskiej grupa okolicznych włościan dokonała napadu w biały dzień. W czasie pogromu jedna kobieta została w okrutny sposób zamordowana. Oddawna już zdarzały się tam pogromy, nie miały one jednak tak jawnego charakteru i władze sowieckie nie zwracały na nie uwagi. Po tym fakcie dopiero, winnych aresztowano i oddano pod sąd, przyczem jednego z nich skazano na śmierć, a dwóch na 6 i 8 lat więzienia.

Poincare o Paneuropie.

O projekcie Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy wypowiadają się coraz częściej wybitni politycy. Obecnie zabrał głos także Poincare. Zasadniczo godzi się on na plan Brianda. Ma jednakowoż poważne zastrzeżenia ze względu przedewszystkiem na to, że Francja musi mieć się na baczności tak długo, jak długo Niemcy nie zatwierdzą planu Younga i gwarancje co do spłat nie zostaną ustanowione. Poza tem dwie sprawy będą stanowiły poważną trudność w dojściu do skutku planu Brianda, mianowicie sprawa rozbrojenia i mniejszościowa.

Zdaniem Poincarego zachowane być muszą trzy warunki: 1. Paneuropa nie może zniszczyć Ligi Narodów. 2. Wszystkie państwa, należące do Stanów Zjednoczonych muszą zachować swą całkowitą suwerenność. 3. Kolonje nie mogą stać się własnością Stanów, lecz pozostać własnością każdego z tych mocarstw, które je obecnie posiadają.

Poincare sądzi, że chociaż istnieje wiele przeszkód na drodze do zrealizowania planu Brianda, to jednak należy do tego dążyć. Już przez to samo sprowadzi się do wzajemnych stosunków między państwami zrozumienie wzajemnych potrzeb, a temsamem pokojowe współżycie.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Skarb cesarzowej. 1

Biskup wezwał do siebie ojca Verneau. Chodziło o dość kłopotliwą sprawę: wysłano ojca Verneau, by wygłosił kazanie w okręgu górniczym, w okolicach Charleroi i wpadł w samo środowisko bezrobocia i wburzenia robotników.

„Natychmiast po przybyciu do czarnej ziemi — opowiadał ojciec Verneau swemu biskupowi — jeden z przywódców bezrobocia oznajmił mu listownie, że może przemawiać, ale powinien spodziewać się poważnych rozruchów, jeżeli pozwoli sobie wymienić w kazaniu „Opatrzność".

— I gdy wstąpiłem na kazalnicę i przypatrzyłem się swoim słuchaczom — ciągnął dalej ojciec — nie wątpiłem ani na chwilę, by groźby swej nie dotrzymali.

Ojciec Verneau był małym zasuszonym mnichem, na którego biskup spoglądał z wysoka, jak na istotę niższego gatunku. Taki ubożuchny mnich, źle utrzymany, źle wygolony, o twarzy nic nie mówiącej, mógł jeno być tchórzem.

Biskup czuł, iż drży pod jego wzrokiem.

— Powiadomiono mnie nawet, że uczyniłeś zadość żądaniu tych buntowników. Sądzę jednakże, iż nie potrzebuję przypominać ci...

— Ekscelencjo — przerwał pokornie ojciec Verneau — zdaje mi się, że należy, o ile to jest możliwe, unikać w kościele scen burzliwych.

— Ale co to za kościół, gdzie nie można wymówić słowa Bóg, ani Opatrzność?

— Czy wasza ekscelencja słyszała moje kazanie?

Biskup, chcąc uspokoić się, chodził po pokoju wzdłuż i wszerz.

— Umiesz je zapewne na pamięć — rzekł.

— Istotnie, ekscelencjo.

— Powtórz mi je zatem, i tak, jak je wygłosiłeś; ale czy słyszysz, ojcze, tak, jak je wygłosiłeś.

Biskup zasiadł w fotelu. Ojciec Verneau stanął przed nim.

* * *

— Obywatele i obywatelki — zaczął, wpadając od razu w ton kaznodziejski.

Biskup drgnął.

— Oni lubią, by ich tak nazywano, ekscelencjo.

— Dobrze, dobrze, mów, ojcze, dalej.

Ale te dwa wyrazy jak gdyby go przeniosły w samo serce sprawy. Zobaczył łachmany, dużo łachmanów i dużo twarzy ostrych i groźnych i coś w rodzaju dzikiego rozradowania, — całe to zgromadzenie synów ziemi czarnej, posępnych, wydziedziczonych, przed którymi przemawiał ojciec Verenau.

— Obywatele i obywatlki — powtórzył mnich, panowała w tym kraju cesarzowa, zwana Marja-Teresą. Była ona znakomitą regentką, najlepszą i najmędrszą ze wszystkich, jakie Belgja znała kiedykolwiek. Inni regenci mieli po śmierci następców, którzy odbierali im władzę nad ich ludem. Ale nie miało to miejsca z wielką cesarzową Marją-Teresą. Może straciła tron swój w Austro-Węgrzech; może Brabant i Limburg przeszły pod panowanie innych panów, lecz nie jej poczciwe hrabstwo Flandrji Zachodniej. Tam, we Flandrji, gdzie mieszkałem przez te ostatnie dwa lata, dziś jeszcze nie znają innej regentki, jak Marję-Teresę. Wiemy, że król Leopold mieszka w Brukseli, lecz nic nas to nie obchodzi. To Marja-Teresa nadal panuje tam, nad morzem, zwłaszcza w wioskach rybackich. Im bliżej morza, tem czuje się wyraźniej, że ona tam panuje. Ani Wielka Rewolucja, ani Cesarstwo, ani Holendrzy nie mogli jej zdetronizować. I jakże mogliby tego dokonać? Nic takiego nie zrobili dla dzieci morza, co mogłoby dorównać temu, co ona dla nich uczyniła. To, co zawdzięcza jej lud wybrzeży, jest bezcenne, obywatele!

Sto pięćdziesiąt lat temu, w pierwszym roku swych rządów, przedsięwzięła podróż po Belgji. Udała się do Brukseli i Bruges, udała się do Liége i Löeven; i gdy objechała wiele dużych miast, gmin i pałaców, wybrała się na wybrzeże morskie i wały. Nie był to wesoły widok. Ujrzała rozległe, potężne morze, które zniechęcało, niweczące wysiłki człowieka; ujrzała brzegi bez obrony i ochrony. Były wprawdzie wały, ale one nie zawsze powstrzymywały falę i fala mogła je znowu zatopić. Znajdowały się tam również tamy, ale były uszkodzone i kosztowne. Ujrzała przystanie zasypane piaskiem, trzęsawiska tak źle osuszone, że wyrastały na nich jeno trzciny i sitowie. Ujrzała chaty rybaków zbudowane u stóp wałów i poszczerbione wichurą, wreszcie ubogie stare kościoły, zepchnięte w środek ostów na pustyni piaszczystej.

Wielka cesarzowa pozostała cały dzień nad brzegiem morza. Kazała sobie opowiadać o wylewach i wsiach uniesionych przez falę. Pokazano jej miejsce, gdzie cały pas ziemi zapadł się pod wodę, zaprowadzono ją do miejsca, skąd można było rozróżnić stary zatopiony kościół. Wyliczono jej ile ludzi i bydląt zginęło, gdy ostatnim razem fale przeszły ponad wałami. I przez cały dzień cesarzowa zapytywała siebie: Jak zdołam dopomódz temu biednemu ludowi? Nie mogę zabronić morzu przybierać, ani podmywać brzegów; nie mogę uwiązać wiatrów i zabronić im, by wywracały czółna rybaków; nie mogę pchnąć ryby do sieci, ani zamienić w pszenicę owsa na piaskach. Niema na świecie króla, któryby zbawił ten biedny lud.

Na czasie.

Chociaż do wiosny jeszcze daleko, ale dobry gospodarz już teraz powinien obmyśleć, jakie nawozy i w jakiej ilości będą mu potrzebne pod jarzyny i okopowe. Aby nawożenie odniosło doby skutek, musi być ono stosowane nie na oślep, a w zależności od gleby, stopnia jej wyjałowienia, rodzaju rośliny, przeplonu i wielu innych warunków, które są w każdem gospodarstwie inne. Nie można więc napisać jakiejś recepty, którąby była odpowiednia dla wszystkich i wszystkim korzyść przyniosła. Nawożenie bowiem oparte być musi przedewszystkiem na dokładnej znajomości warsztatu.

Są jednak pewne ogólne zasady, który każdy powinien mieć w pamięci. Zjawiskiem nieulegającem żadnej wątpliwości jest to, że wszystkie rodzaje gleb, spotykane w Polsce, **cierpią na brak azotu**. Dzieje się to dlatego, że większość ziem naszych za mało ma w sobie próchnicy, która, jak wiadomo, jest jak gdyby spiżarnią azotu dla naszych roślin. Następnie azot w tej postaci, w jakiej jest dostępnym dla roślin, łatwo ulega wymywaniu do podglebia, a specjalnie ma to miejsce w glebach lżejszych, których właśnie tak dużo się u nas spotyka.

Ponieważ zaś azot jest roślinom konieczny do życia i przy niedostatecznej ilości azotu w glebie **nie może być mowy o dobrych urodzajach** — więc też każdy rolnik winien dbać o to, by jego ziemia na brak azotu nie cierpiała. Wprawdzie nawożąc obornikiem wzbogacamy rolę w próchnicę i azot, ale to jeszcze za mało. Wygnojenie pola raz na kilka lat obornikiem i to w dodatku ubogim w azot z powodu nieumiejętnego przechowania, nie może wystarczyć, aby zaspokoić ten wielki głód azotu, który odczuwają nasze rośliny.

Kto więc nie wyrzeka się myśli o dobrym urodzaju — ten musi się uciec do użycia sztucznych nawozów azotowych.

Musimy starać się przytem, aby potrzebne nam nawozy azotowe zakupić jak najtańszym kosztem. Najoszczędniej będziemy gospodarować i najtańszym kosztem zaopatrzymy się w potrzebny nam nawóz azotowy, zamawiając już teraz znany prawie wszystkim rolnikom nawóz — azotniak.

Napewno niejeden z rolników zapyta — dlaczego ma kupować właśnie **azotniak** i to jeszcze w takim pośpiechu?, że przecież to jeszcze czas, że jeszcze się nie sieje. Odpowiem na to: dlatego, że azotniak jest najtańszym nawozem azotowym, wyrabianym w kraju, a równocześnie korzystnie stosować go można pod wszystkie rośliny. O wysokiej wartości azotniaku zresztą nie potrzebuję przekonywać rolników, którzy aż nadto dobrze go znają, skoro zużycie jego w zeszłym roku u nas w kraju wynosiło około 15 tysiecy wagonów.

Kto chce najtaniej kupić azotniak, czy to za gotówkę, czy na kredyt i tem samem stosunkowo poważnie obniżyć koszty koniecznego nawożenia azotowego, ten winien zamówić azotniak jak najwcześniej (w październiku lub listopadzie), gdyż w nowych warunkach sprzedaży, ogłoszonych przez fabrykę w Chorzowie, widzimy znaczne obniżenie cen azotniaku i saletry „Nitrofos" w pierwszych miesiącach sezonu. Tak, naprzykład, kupując azotniak w październiku zamiast w lutym, kupujemy go o 10 procent taniej. Im bliżej do czasu wiosennych robót, tem azotniak i saletra „Nitrofos" są droższe, tak, że każdy miesiąc później zamówienia stanowi dla rolnika stratę.

Ale nietylko znacznie niższa cena przemawia za wczesnem kupnem azotniaku. Doświadczenie ubiegłych lat wykazuje, że odkładanie na ostatnie miesiące kupna nawozów powoduje, że zarówno fabryka, jak współdzielnie mają naraz dużo zamówień, co utrudnia wysyłkę na czas nawozów i opóźnienie w dostawie. Zamawiając wcześniej, zyskujemy także na tem, że transport furmanką taniej nas kosztuje, niż na wiosnę, kiedy drogi rozmokną i kiedy mamy w polu inne pilniejsze prace. Dlatego też, kto chce być oszczędnym gospodarzem, winien starać się o potrzebny na wiosnę azotniak, względnie saletrę „Nitrofos" zamawiać już teraz. **Karol Brona.**

Odpowiedzi redakcji.

F. P. Godów. Pan powinien mieć wylepione 4 karty kwitowe przymusowego ubezpieczenia przed ukończeniem 60 roku życia albo conajmniej 2 karty pełne przymusowego pbezpieczenia. Następnie można dobrowolnie lepić znaczki, aby nie utracić prawa do renty. Każdą kartę kwitową należy wymienić w ciągu dwóch lat.

Do Ornontowic. Za korespondencję dziękujemy. Ogłosimy w najbliższym numerze „Rolnika". Prosimy o dalszą pamięć i pozdrawiamy wszystkich interesowanych serdecznie.

K. B. w Ledzinach. O wypadku, podanym w liście do redakcji, narazie pisać nie będziemy. Należy odczekać rozprawy sądowej i podać nam wyrok, który chętnie ogłosimy. W każdym razie dziękujemy za pamięć i ślemy serdeczne pozdrowienia.

R. M. w Zgodzie. List nie zaginał, atoli korzystać z niego nie możemy. Pierwsza sprawa dotyczy awantury pijackiej, o której w gazecie pisać nie można. Druga sprawa jest zbyt drażliwa, by o niej rozwodzić się w gazecie. Jeżeli zasądzona osoba odwoła się od wyroku, należy odczekać wyniku rozprawy przed instancją wyższą, a potem dopiero będzie można sprawę poruszyć. Reszta będzie w najbliższym numerze „Pracy". W przyszłości prosimy o krótkie, aktualne wiadomości, a chętnie z nich skorzystamy.

Panienkom M... Wł... L... w Mikołowie. — Zawsze odpowiadamy z przyjemnością. Mrozy październikowe są najczęściej słabe, ale takie kwiaty jak: dalje, begonie, gladiole mogą zmarnieć. Zatem radzimy gałązki zmarznięte od tych roślin obciąć np. na 20 centymetrów ponad ziemią i położyć na roślinę. Korzenie i cebulki tych kwiatów zebrać w dnie wolne od przymrozków, lekko oczyścić, chore i brzydkie wyrzucić, a dobre ułożyć w przewiewnem miejscu, aby wyschły. — Następnie ułożone i związane — naznaczone nazwą i kolorem, związane w pęczki, porozwieszać można w ciemnym, nieopalanym korytarzu.

J. M. Ligota Woźnicka. Należy zwócić się do handlu lub fabryki rowerów i samochodów, gdzie Pan otrzyma fachową odpowiedź.

Z całego świata

Kobiety-burmistrze w Anglji.

Podczas ostatnich wyborów municypalnych w Anglji w jedenastu mniejszych miastach poniżej 10 000 ludności, oraz w pięciu miastach z ludnością powyżej 10 000 wybrane zostały na stanowisko burmistrzów kobiety.

Kot pierwszym pilotem szwedzkim.

Pierwszym pilotem szwedzkim był kot, którego umieszczono w próbnym balonie, wypuszczonym w 174 r. Do kosza balonu wsadzono kota z listem upraszającym znalazcę, by kota i balon odesłał do Akademji Umiejętności w Sztokholmie. Balon wylądował po szczęśliwej podróży w odległości 16 kilometrów od Sztokholmu, ale kot uciekł — rzecz prosta — nie czekając na przybycie ciekawych włościan okolicznych.

Program radjowy.

Sobota, 19 października 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.10 Skrzynka pocztowa dla dzieci. — 17.45 Audycja dla dzieci p. t. „Kopciuszek“. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 i 19.30 Odczyty. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.00 Tansmisja z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 i 15.00 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Skrzynka pocztowa. — 17.45 Słuchowisko dla dzieci. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.15 Komunikaty. — 22.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 17.45 Audycja dla dzieci. — 18.45 Rozmaitości i komunikaty. — 19.25 Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. — 20.15 do 24.00 Transmisje z Warszawy.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 14.00 Giełdy pieniężne. — 14.15 Komunikaty. — 17.25 Rzeczy ciekawe. — 19.15 Koncert klubu mandolinistów. — 20.00 Ze świata kobiecego. — 20.30 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. — 24.00 Koncert nocny z firmy Philips.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Płyty gramofonwe. — 16.05 Pieśni i piosenki na chór męski. — 17.30 Anegdotki. — 18.00 Pieśni. —

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Poranek muzyczny. — 15.15 Teatr dla młodzieży. — 16.45 Koncert popołudniowy orkiestry. — 17.50 Koncert kameralny. — 20.00 Stary wesoły Wiedeń.

Niedziela, 20 października 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. — 12.10 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 15.00 Odczyt z Warszawy. — 15.20 Wykład religijny: Zadania szkoły i domu rodzicielskiego. — 15.40 Odczyt: „Warunki rentowności sadu“. — 16.00 Koncert. — 17.10 Podstawowe wiadomości w grze szachowej. 17.40 Koncert orkiestry Policji Państwowej z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Słuchowisko z Krakowa: „Wieczór spiski“. — 20.00 Odczyt: Na bretońskim wybrzeżu. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.00 Literatura. — 22.00 Odczyt z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 21 października 1929 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Nowości radjowe. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku. — 19.30 Odczyt II o parkach narodowych: Święte doliny himalajskie — cz. II. — 20.00 Odczyt z Warszawy. — 20.30 Operetka z Warszawy p. t. „Biały Mazur“. — 22.00 Opowiadanie z Warszawy: „Spotkania na plaży i skałach Atlantyku“. — 22.15 Komunikaty z Warszawy. — 22.35 Komunikaty prasowe z Warszawy. — 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 17 października 1929 r.

Masło wiejskie za 1 funt	2.80—3.20
Masło mleczarskie za jeden funt	3.40—3.70
Jaja sztuka	0.20—0.25
Mieso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.20—2.40
Wołowina za 1 funt	1.60—1.80
Cielecina za 1 funt	1.70—2.00
Cielecina bez kości	2.60 - 2.80
Skopowina	1.80—2.00
Okrasa świeża	1.80—1.90
Okrasa wędzona	2.20—2.60
Łój	1.40—1.60
Jarzyny.	
Kapusta biała (główka)	0.50—0.80
Kapusta modra (główka)	0.60—0.90
Marchew 1 funt	0.20—0.30
Kalarepa (wiązka)	0.40—0.60
Cebula za 1 funt	0.15—0.25
Pomidory za 1 funt	0.40—0.60
Kalafiory sztuka	0.40—0.80
Fasola biała za 1 funt	1.00—1.20
Fasola zielona za 1 funt	0.70—0.90
Ćwikła za 1 funt	0.20—0.30
Kartofle za centn. (50 kg.)	4.00
Kartofle 16 funtów	1.00
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 f.	1.20—1.50
Gruszki II gatunek za 1 f.	0.80—1.00
Jabłka doborowe za 1 f.	1.00—1.20
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.30—0.50
Winogrona za 1 funt	2.20—2.60
Borówki za 1 funt	0.60—1.00
Grzyby za 1 funt	0.60—1.00
Cytryny sztuka	0.13—0.15
Drób.	
Gołebie	1.50—1.75
Gołebięta	1.20—1.50
Kury	4.00—8.00
Kurczeta	2.50—4.00
Kaczki	4.50—9.00
Gęsi	9.00—16.00

Dowóz średni.

Krótko-zwięzłowato.

Pierwowzorem dzisiejszych skrzypiec był staroindyjski instrument zwany rawanastron.

*

Kartofle niedojrzałe zawierają truciznę.

*

Nikotyna, składnik chemiczny, zawarty w tytoniu, nazwano tak wedle uczonego francuskiego Nicot (czyta się Niko).

*

Rybacy z Plymouth (Plymodz) w Anglii nałowili w jednym dniu półtora miljona sardynek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie przetargu.

Slaski Urząd Wojewódzki zamierza sprzedać w drodze przetargu

jeden samochód osobowy

(limuzyna) marki Austro-Daimler.

P. T. Reflektanci zechcą wnieść pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach do Urzędu Wojewódzkiego Wydział Robót Publicznych (referat samochodowy, Nowy Gmach przy ul. Jagiellońskiej) w terminie do 30 października godziny 11-tej z załączonym kwitem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum w wysokości 5 % oferowanej sumy.

Samochód można oglądać w godzinach urzędowych w garażu Slaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Sląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu.

Za Wojewodę:
Inż. Zawadowski m. p.
Naczelnik Wydziału Robót Publicznych.

Rozkład jazdy autobusu na lotnisko:

Godzina odjazdu z lotniska	Godzina odjazdu z dworca kolei.	Uwagi
	8.00	
11.00	11.20	Tylko poniedziałki, środy i piątki
11.45	12.10	Tylko wtorki, czwartki i soboty
12.20	12.30	
13.15	14.45	
15.30	15.45	

Czytelnicy! Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie

Unieważniam zgubioną
KSIĄŻECZKĘ WOJSKOWĄ
wystawioną przez P. K. U. Ostrów na nazw.: Paweł Orzechowski.

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Król. Huta, na nazwisko
Antoni Niedbał.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 19 października

Św. Piotra z Alkantary wyzn. † 1562 r.
Św. Pelagji, panny z 49 tow.

SŁOW.: ZIEMOWIT.

Anioł Pański zstępował czasu pewnego w sadzawkę i wzruszała się woda, a kto pierwszy wstąpił do sadzawki po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakąbykolwiek zdjęty był niemocą. (Jan V. 4.)

Zdania: Posłuszeństwo jest największą i najcięższą ofiarą, bo ofiarą własnej woli. Posłuszny własną wolę poddaje woli cudzej.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.11, zach. o godz. 16.46. — Księżyc wsch. o godz. 17.14, zach. o godz. 7.08.

Długość dnia 10 godz. 35 min.

Zmiany powietrza: burzliwe, zupełne ochłodzenie. — Jutro: wietrzno, chłodno.

Dzień misyjny.

Cały świat katolicki coraz więcej zapoznaje się z zagranicznemi misjami katolickiemi, coraz więcej rozumie głos Ojca św. Piusa XI, że sprawa misyj, to nasza sprawa, bo sprawa nieszczęśliwych bliźnich naszych, za których Chrystus Pan umarł.

W niedzielę przedostatnią października w myśl osobnego dekretu Ojca św. obchodzi się na całym świecie „Dzień misyjny“, wobec czego zainteresowanie w tym roku tem więcej jest spotęgowane z powodu jubileuszu kapłaństwa Papieża-misjonarza, który wyraził życzenie, aby ofiary jubileuszowe skierowane były przez wiernych na rzecz misyj przez Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. To też zewsząd dochodzi echo gorących przygotowań na dzień misyjny. Szczególnie rozczulającą dla Ojca św. była wiadomość, że w maleńkiej diecezji „Palestrina“, liczącej zaledwie kilka tysięcy dusz, zebrał biskup ordynarjusz ksiądz kardynał Vanutelli, pokaźną kwotę 20 tysięcy lirów. Ale nie tylko we Włoszech, nie tylko w całej Europie, lecz także w Afryce, Azji pomiędzy Murzynami, Chińczykami, Japończykami, wszędzie, gdzie tylko istnieją nawrócenia z pogaństwa, modlić się oni będą o dalsze nawrócenia swych braci — pogan, a idąc za głosem Ojca św., wstępować będą do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

Módlmy się wszyscy za pogan, za misje katolickie, ofiarujmy na ten cel Komunję św. lub wysłuchanie Mszy św., bądźmy miłosierni, abyśmy także kiedyś dostąpili miłosierdzia, czego zadatkiem niechaj będą słowa Ojca św. Piusa XI: „Błogosławieństwo apostolskie niechaj zstąpi na tych, którzy wspomagają misjonarzy, walczących o dusze nieśmiertelne. Niech zstąpi na tych wszystkich, którzy wielkodusznie wspomagają święte dzieło Rozkrzewiania Wiary“.

Do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary można się zapisać u każdego proboszcza albo dyrektora diecezjalnego przy kurjach biskupich.

— **Ćwiczenia wojskowe.** Pisma warszawskie donoszą, że w roku bieżącym będą powołane na ćwiczenia dodatkowe jeszcze dwie grupy z pośród tych rezerwistów, którzy pomimo powoływania na te ćwiczenia ich rocznika nie zostali dotychczas powołani. Pierwsza grupa ma być wcielona w najbliższym czasie, zaś druga po dwóch tygodniach. W ten sposób wszyscy rezerwiści rocznika 1903 i innych, powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia, odbędą te ćwiczenia.

— **Przymusowe leczenie poborowych.** Ministerstwo spraw wojskowych zarządziło, aby poborowych chorych wenerycznie, którzy według opinji lekarzy komisji poborowej mogą być wyleczeni w ciągu najwyżej czterech miesięcy, przewodniczący komisji skierowywali przymusowo do leczenia do szpitali cywilnych.

— **O odznaki dla władz i urzędów.** W prezydjum rady ministrów odbyła się międzyministerjalna konferencja w sprawie ostatecznego uzgodnienia projektów rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odznak władz, urzędów, zakładów, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, oraz w sprawie uzupełnienia rozporządzenia o pieczęciach urzędowych.

— **Wzmożony ruch przewozowy na kolejach państwowych.** Sezon przewozów jesiennych na kolejach jest w całej pełni. Znaczne transporty węgla i drzewa przewożone są do większych i mniejszych ośrodków miejskich, które nauczone przykremi doświadczeniami z zimy ubiegłej, gromadzą duże zapasy opału. Ruch jesienny osiągnął szczególnie duże natężenie w ciągu ubiegłego miesiąca przed wprowadzeniem nowej, podwyższonej taryfy towarowej. Jak niedawno donieśliśmy, z powodu wzmożonego ruchu i zwiększonego czasowo zapotrzebowania wagonów towarowych, ministerstwo kolei wydzierżawiło od prywatnych towarzystw 5887 wagonów, przeważnie węglarek, na okres 6 miesięcy.

— **Roboty publiczne.** W preliminarzu budżetu ministerstwa robót publicznych na rok 1930-31 przewidziane są znaczniejsze wydatki inwestycyjne, a mianowicie na roboty publiczne z wydatków zwyczajnych wydatkowanych będzie 116 mil. zł, a z wydatków nadzwyczajnych 30 mil. złotych.

Na odbudowę kraju przewidziana jest kwota 9 miljonów złotych. Wśród wydatków zwyczajnych na roboty publiczne na uwagę zasługują między innemi sumy następujące: na utrzymanie mostów i regulację rzek 17 miljonów zł, na budowę sztucznych dróg wodnych, czyli kanałów i utrzymanie istniejących 2 mil. zł, na utrzymanie dróg 41 mil. zł, a na budowę nowych dróg i nowych mostów 15 mil. zł.

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, również budżet ministerstwa przemysłu i handlu zawiera kilka pozycyj inwestycyjnych. Poniżej podajemy dokładne zestawienie: na dalszą budowę portu w Gdyni 23 miljony zł, na rozbudowę portu handlowego 12 miljonów zł, na rozbudowę portu miejskiego w w Gdyni 2 miljony zł, na różne urządzenia portowe, jak dźwigi elekryczne, budowę torów kolejowych w obrębie portu 6 miljonów zł. Na dalszą rozbudowę floty handlowej przez zakupno nowych statków przewiduje ministerstwo 5 miljonów 200 tysięcy zł.

Województwo śląskie.

Walka ze szczurami. Zarządy miast śląskich wydają od czasu do czasu nakaz tępienia szczurów, jako nader szkodliwych zwierząt. Wiadomo bowiem, że szczury niszczą zapasy żywności dla ludzi i dobytku domowego, są także przenosicielami różnych zakaźnych chorób. W tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych wydało osobny okólnik do wojewodów w sprawie prowadzenia walki ze szczurami. Okólnik nakazuje ogłaszanie we wszystkich miastach dwa razy do roku specjalnych dni masowego tępienia gryzoniów. Szczególny nacisk położony ma być na tępienie szczurów w zakładach przemysłowych, składach żywności, szpitalach itp. dla zmniejszenia możliwości rozpowszechniania chorób zakaźnych. Departament służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych przeprowadził w swych laboratorjach specjalne badania nad skutecznością trucizn używanych w handlu aptekarskim. Właściciele posesyj w miastach obowiązani będą do przeprowadzenia odszczurzenia pod groźbą kar administracyjnych na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych. — Należy spodziewać się, że na Śląsku obowiązek tępienia szczurów będzie rozciągnięty także na wielkie gminy przemysłowe o charakterze miejskim.

Z Katowickiego.

Katowice. (Centralna czyszczarnia.) Na ostaniem posiedzeniu magistratu przyjęto do wiadomości projekt Towarzystwa regulacji Rawy. Projekt ten przewiduje przełożenie centralnej czyszczarni.

— (Targ na konie i bydło.) Na posiedzeniu magistratu miasta Katowic uchwalono, że targi na konie i bydło będą odbywać się w Katowicach co drugi miesiąc. Opłata za postój od konia wynosi 1 złoty.

Ligota w Katowickiem. (Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa.) Dnia 15 października odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Ligocie przy współudziale przewodniczącej, panny Jordanówney. Sprawozdanie z akcji letniej złożyła drużynowa Motołówna, która w lipcu prowadziła kolonję dla harcerek z Ligoty i Janowa. Na kolonji w Wielkich Górkach było ponad 30 dziewczyn. Kolonja nawiązała przyjaźne stosunki z miejscową ludnością, która tłumnie odwiedziła ją przy ognisku wieczornem. Po wysłuchaniu sprawozdania zarząd Koła Przyjaciół podziękował p. Motołównie za prowadzenie kolonji i za wydatną pracę w drużynach żeńskich. Następnie postanowiono urządzić wieczornicę harcerską. Na wieczornicy będzie wyświetlony film propagandowy oraz wygłoszony odczyt o zlocie harcerzy w Anglji. Nadto zostanie urządzony „opłatek“ dla drużyn, a na wiosnę zabawą w parku. Dr. Hilewicz obiecał zorganizować kurs samarytański. Dla dziewcząt będzie uruchomiony warsztat introligatorski. Inżynier p. Suszycki przyrzekł dać drużynie żeńskiej lepszą izbę harcerską w budynkach kopalni „Wujek“. Zaznaczyć należy, że działalność koła rozwija się dzięki pomocy inżyniera pana Suszyckiego i kierownika szkoły pana Stachowskiego.

Szopienice w Katowickiem. (Porzucenie dziecka.) W korytarzu komisarjatu policji znaleziono 6-tygodniowe niemowlę, owinięte w białą płachtę. Nazwiska matki dotychczas nie ustalono. Maleństwo odstawiono do sierocińca w Szopienicach.

— (Wypadek samochodowy.) Kierowca samochodu, Maksymiljan Buchta z Siemianowic, zatrzymał nagle na ulicy Krakowskiej w Szopienicach swój samochód ze względu na furmankę. W tym momencie najechał z tyłu na auto Buchty samochód, kierowany przez Jerzego Kadelę z Katowic. Uderzenie było tak gwałtowne, że auto Buchty przewróciło się i zostało znacznie uszkodzone. Żona szofera Kadeli doznała obrażeń. O wypadku uwiadomiono policję.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Śmiertelność wśród niemowląt.) Ze statystyki za miesiąc wrzesień wynika, że w Królewskiej Hucie wśród zgonów największy procent przypada na dzieci poniżej jednego roku, a więc niemowlęta. W ubiegłym miesiącu zanotowano w Król. Hucie 93 zgony, w tem niemniej jak 45, czyli blisko 50 procent dzieci poniżej jednego roku. W stosunku do 150 urodzeń zmarła jedna trzecia noworodków. Godzień pożałowania fakt, że śmierć zabiera na drugi świat najmłodszych „obywateli“ winien zastanowić wszystkie odpowiedzialne czynniki. Śmiertelność niemowląt należy obniżyć do minimum. Przyczyną licznych zgonów wśród małych dzieci są przeważnie choroby kiszek i żołądka. Z drugiej strony ubogie kobiety powinny częściej korzystać z poradni dla matek.

— (Aresztowanie.) Wydział śledczy w Król. Hucie przytrzymał Karola Sobla z Nowej Wsi i Golika Ernesta z Król. Huty za kradzież beczki śledzi, wartości 120 zł na szkodę firmy Langer w Król. Hucie. Stwierdzono, że odbiorcami skradzionego towaru byli K. Aleksander z Królewskiej Huty i N. Wincenty z Chorzowa. Sprawę skierowano do sądu.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Sprawy komunalne.) W tych dniach odbyło się posiedzenie zastępstwa gminnego. Przewodniczył burmistrz p. Grzesik, który najpierw

Do Czytelników!

Miesiąc październik dobiega końca czas już więc pomyśleć o odnowieniu przedpłaty na miesiąc listopad.

Wszystkich dotychczasowych czytelników upraszamy, by i nadal pozostali wiernymi „Katolikowi“, o którym niewątpliwie się przekonali, że jest najlepszą i najtańszą gazetą ludową na Śląsku.

„Katolik“ od lat dziesiątek bronił z dobrem powodzeniem interesów ludu. Znane są zasługi „Katolika“ z okresu walki kulturnej, a później z ciągłej walki z rządami pruskimi, w których „Katolik“ pierwszy stawał w obronie naszej wiary św. i narodowości polskiej. Były to zmagania się ciężkie, gdyż przeciwnik był groźny i nieugięty, zmierzający do zniszczenia tak ważnej placówki polskiej, jak „Katolik“. Wytrwał „Katolik“ w tej walce, bez przerwy broniąc ludu i jego interesów politycznych i gospodarczych.

Wypróbowany w walce o sprawy ludu, „Katolik“ także teraz z wielkim pożytkiem pracuje dla ludu. Zastępuje wszystkie warstwy ludu: rolników, robotników, rzemieślników, inwalidów itd., dla których wydaje specjalne dodatki jak „Rolnik“, „Praca“, „Inwalid“ itd., pisane i zastosowane do potrzeb każdej z wymienionych warstw. W dodatkach tych każdy stan znajduje cenne rady i wskazówki.

To też „Katolik“ zasługuje na jak największe rozpowszechnienie wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa. O to rozpowszechnienie upraszamy wszystkich dotychczasowych czytelników. Zjednywajcie „Katolikowi“ dalszych nowych przedpłacicieli na miesiąc listopad wśród znajomych i przyjaciół.

„Katolik“ abonować można we wszystkich urzędach pocztowych i u naszych pp. agentów. **Przedpłata nie będzie podwyższona i wynosi jak dotychczas miesięcznie:**

„Katolik Polski“		3.— zł
„Górnoślązak“		3.— „
„Goniec Śląski“		3.— „
„Katolik Śląski“	**tylko**	1.50 „

Dokładajcie wszelkich starań, by liczba abonentów wzrosła także na miesiąc listopad. Zachęcajcie do czytania i abonowania „Katolika“ wszystkich tych, którzy nie czytają żadnej gazety polskiej. W miarę wzrostu liczby abonentów przeprowadzać będziemy dalsze ulepszenia „Katolika“ co do treści i objętości.

Nadto każdy czytelnik otrzyma na Gwiazdkę piękny podarek, o którym podamy bliższe szczegóły w najbliższym czasie.

Zatem do pracy, do agitacji za „Katolikiem“, szczerze katolicką i polską gazetą na Śląsku!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

podał do wiadomości, że koszta urządzenia łazienek wynoszą 17 tysięcy zł. Dochód z zakładu kąpielowego wynosi 8 tysięcy 892 zł. — Zgodnie z uchwałą zarządu powiatowego opłata za wodę zostanie podwyższona z dniem 1 stycznia z 18 na 21 gr. — Urząd sędziego rozjemczego powierzono restauratorowi Absalonowi, zastępcą mianowano p. Mrozka. — Gmina sprzedała hucie Bismarcka 84 metrów kwadratowych. Teren ten jest potrzebny hucie na rozszerzenie swych torów kolejowych. — Nastąpiły wybory do komisji reklamacyjnej do wyborów gminnych. W każdym obwodzie wyborczym wybrano do komisji 4 Polaków i jednego Niemca. Na przeprowadzenie wyborów komunalnych uchwalono 10 tysięcy zł. Członkowie komisyj reklamacyjnych nie otrzymają tym razem djet czyli wynagrodzenia. — Do budżetu na rok 1929 uchwalono dodatkowo 98 tysięcy zł ze względu na nieprzewidziane wydatki oraz wykonanie pilnych robót publicznych.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Z życia harcerzy.) Dnia 13-go października odbyła się uroczystość w hufcu harcerskim w Nowym Bytomiu. W dniu tym I drużyna męska obchodziła swą 6-letnią rocznię założenia. Uroczystość była połączona z otwarciem pracy w hufcu. Na zebranie przybyli: przewodnicząca Wanda Jordanówna, dyrektor Absalon, inżynier Młodzianowski i komendant chorągwi męskiej Łowiński. Przed nabożeństwem odbył się przegląd hufca, poczem harcerze zebrali się w szkole. Inżynier Młodzianowski wygłosił wykład na temat powstania ideologji harcerstwa polskiego. Komendant Łowiński oświadczył, że harcerstwo w Nowym Bytomiu pracuje wytrwale, przeto I drużyna męska na zlocie w Poznaniu zajęła jedno z najlepszych miejsc. Po odśpiewaniu pieśni harcerskich przemawiał komendant hufca Koncki, który objął hufiec po druhu Stabelskim. — Następnie udali się harcerze na nabożeństwo do kościoła. Po południu odbyły się gry i zabawy całego hufca.

— (Nowe opłaty targowe.) Zastępstwo gminne w Nowym Bytomiu ustaliło, że za używanie miejsc publicznych w dni targowe dla wystawiania towaru na sprzedaż gmina pobierać będzie zasadniczo za metr kwadratowy i okres 1 dnia sprzedaży 50 groszy.

— (Krwawa bijatyka.) Na tle zazdrości o dziewczynę wywiązała się sprzeczka między Stanisławem Kowalskim, a Janem Gogulą z Nowego Bytomia. W czasie sprzeczki Kowalski pchnął swego przeciwnika nożem, raniąc go w pierś i w brzuch. Rannego odstawiono do lecznicy. Kowalski został osadzony w więzieniu.

Orzegów w Świętochłowickiem. (Bójka w podziemiach kopalni.) W podziemiach kopalni „Gotthard" wywiązała się bójka między robotnikiem Józefem Henrykiem a Marcinem Sobotą z Orzegowa. Sobota uderzył swego przeciwnika lampą karbidową w czoło tak silnie, że rannego Henryka natychmiast odstawiono do lecznicy. Sobotę aresztowano.

Z Pszczyńskiego.

Kobiór w Pszczyńskiem. (Złote wesele.) W dniu 27 października b. r. obchodzą małżonkowie Franciszek i Franciszka Liszkowie z Kobiora złote gody małżeńskie. Msza św. na intencję Jubilatów odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godzinie 10 w tutejszym kościele parafjalnym. Upraszą się krewnych i przyjaciół o wzięcie udziału w uroczystości jubileuszowej.

Śmiłowice w Pszczyńskiem. (Strzały na podwórzu.) Robotnik Józef Szuła, lat 40, zamieszkały w Śmiłowicach, przebudził się ze snu i zauważył w podwórzu trzech mężczyzn, którzy dobijali się do jego chlewika. Szuła udał się na podwórze i zauważył, że jeden z włamywaczy trzyma w ręce skradzionego królika. Robotnik Szuła rzucił się na niego z grabiami, lecz drugi włamywacz strzelił z rewolweru do Szuły, raniąc go w brzuch. Włamywacz oddał dalsze dwa strzały, które raniły Szułę w plecy i w lewą rękę. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. Szułę w stanie groźnym odstawiono do szpitala w Mikołowie. Zarządzony natychmiast pościg za sprawcami nie dał pożądanego wyniku.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 17 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 17 października: za 100 franków francuskich 34.92½ zł, za 100 franków szwajcarskich 171.80 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 października 1929 r.

Żyto 23.75—24.75, pszenica 36.80 do 38.50, owies 21.75—23.75, jęczmień 25 do 26, mąka pszenna 56.75—60.75, mąka żytnia 36, osucie żytnie 16—17, osucie pszeniczne 18—19, luźna słoma 3.00 do 3.50. Obrót słabszy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Pożyczki dla poszkodowanych przez gradobicie.) Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Rybnickiego w Rybniku zawiadamia wszystkich poszkodowanych w bieżącym roku przez gradobicie, których szkody nie zostały lub nie zostaną pokryte przez ubezpieczenie gradowe, że będą mogli otrzymać pożyczki do 80 procent poniesionej straty na 4 procent, specjalne do 2 lat, z funduszów uzyskanych za pośrednictwem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Odpowiednie wnioski, zatwierdzone przez urzędy gminne należy odwrotnie nadsyłać. Liczyć na przyznanie pożyczki mogą tylko ci poszkodowani, którzy nie posiadają więcej jak 30 ha gruntu. Pożyczki będą udzielane na skrypty dłużne lub weksle. Z tego powodu ubiegający się o pożyczkę musi postarać się i podać we wniosku czyli podaniu dwóch majątkowo pewnych ręczycieli.

— (Karty cyrkulacyjne.) Niedawno donieśliśmy, że ważność kart cyrkulacyjnych na rok 1930 została automatycznie przedłużona. Osoby, którym wystawiono kartę ze względów słuszności, winni zgłosić się ze swojemi kartami cyrkulacyjnemi w magistracie w Rybniku, pokój 8 do 20 października. Karty te tracą swą ważność w dniu 31 grudnia roku bież.

Szczejkowice w Rybnick. (Śmiertelny wypadek.) W czasie wyjeżdżania z garażu w Szczejkowicach samochodu ciężarowego firmy „Richter" przeznaczonego do przewozu robotników, zatrudnionych na kopalni „Dębieńsko" w Czerwionce 20-letni robotnik Emanuel Jarczyk wspinał się z tyłu na samochód, przyczem otwarła się tylna zastawka, uderzając Jarzyka tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła w kilka godzin po wypadku. Policja wdrożyła dochodzenia.

Godów w Rybnickiem. (Przyjemny syn.) Młodociany robotnik Emanuel Zielecki, mieszkający w Godowie, zapewne zapomniał, co nakazuje czwarte przykazanie boskie. Młody robotnik pracował, zarabiał pieniądze, jadł i pił w domu, lecz nie dał matce nigdy nawet grosza za wikt i mieszkanie, nie mówiąc już o obowiązku wspierania swych rodziców. Stary ojciec oświadczył wreszcie, że syn powinien płacić przynajmniej za wikt. Lecz upomnienia starego Zieleckiego były daremne. Z tego powodu ojciec zamknął spiżarnię. Rozwścieczony synalek sięgnął po siekierę i uderzył swego ojca w plecy. Sąd skazał wyrodnego syna na 2 miesiące więzienia.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Zasądzenie leśniczych.) Myśliwi Jerzy Lustig i Henryk Plewa w Dębieńsku spotkali w lesie kilku biedaków, którzy zbierali patyki. Obaj pobili zbieraczy szpicrutą. Leśniczy Lustig został skazany na 100 złotych, Plewa na 120 złotych kary pieniężnej.

Knurów w Rybnickiem. (Przykra nauczka.) Robotnik Jan Burczyk z Knurowa prowadził proces przed sądem cywilnym w Rybniku. Burczyk prawdopodobnie nie wiedział, że sądy w Rybniku są pracą przeciążone, nadto zdawało się mu, że proces toczy się zbyt powoli. Z tego powodu wysłał on pismo do sądu. List zawierał między innemi następujące zdania: „Czy pan sędzia myśli sobie, że ma z głupim do czynienia? Jeśli Pan w ciągu 14 dni nie ustali terminu, zaskarżę Pana u głównego prokuratora". To naiwne i zarozumiałe stanowisko przyniosło Burczykowi 6 miesięcy więzienia.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (O nową taryfę zarobkową.) W tych dniach odbyły się rokowania w Bielsku między przedstawicielami pracodawców i robotników przemysłu metalowego na Śląsku Cieszyńskim. Ponieważ przedstawiciele robotników żądają pewnych zmian w propozycji pracodawców, rokowania odroczono na kilka dni.

Z całej Polski.

Łódź. (Stacja radjo-nadawcza.) Pisma łódzkie donoszą, że w Łodzi powstanie stacja radjo-nadawcza. W tych dniach bawiła w Łodzi komisja Polskiego Radja w sprawie wyszukania terenów i ustalenia danych, dotyczących budowy i urządzenia radjostacji łódzkiej, która stanie w Lublinku obok lotniska. Prace przy budowie radjostacji powierzone zostaną elekrowni łódzkiej. Nowa stacja łódzka będzie spełniała przeważnie rolę stacji przekaźnikowej, transmitowania koncertów i odczytów warszawskich, katowickich i wileńskich. Najważniejsza dogodność dla słuchaczy polegać będzie na tem, że będą oni mogli odbierać audycje z całej Polski zapomocą tanich aparatów detektorowych. Poza tem stacja łódzka nadawać będzie wiadomości gospodarcze, stając się w ten sposób doskonałą propagandą przemysłu włókienniczego łódzkiego.

Tarnów. (Świętokradztwo.) Nieznani dotychczas sprawcy skradli z zakrystji kościoła w Brzozowej 3 kielichy srebrne pozłacane, z tych dwa gładkie, jeden rzeźbiony, monstrancję ze srebrną podstawą i złotemi ozdobami, puszkę srebrną pozłacaną, ampułkę, trzy srebrne pozłacane patyny i jedną patynę mosiężną. Włamywacze pozostawili przed kościołem sztabę żelazną, którą posługiwali się przy otwarciu drzwi do kościoła.

Białystok. (Zabójstwo.) Na powracającego z zabawy tanecznej we wsi Aleksicze powiatu białostockiego, 25-letniego Adama Iwanowicza, napadli Michał, Stefan i Józef Kleszczewscy, uzbrojeni w noże i siekiery. Napastnicy zadali mu kilka ran, w następstwie których Iwanowicz w drodze do szpitala zmarł. Zbrodniarzy aresztowano.

Piotrków. (Wstrętny postępek.) Pewni zamożni mieszkańcy miasta Piotrkowa zostali zaproszeni przez niejakich Rupeteckich z Kalisza na rodziców chrzestnych ich małego synka. Zgodnie z tradycją, nie odmówiono prośbie i mały kaliszanin, który go chrzest odbył się w Piotrkowie, otrzymał od rodziców chrzestnych cenny upominek. Po pewnym jednak czasie piotrkowianie, bawiąc w gościnie w Wieluniu, byli mimowolnymi świadkami ponownego chrztu swego chrześniaka z Kalisza. Tym razem występowali, jako rodzice chrzestni, zamożni mieszkańcy Wielunia. Okazało się, że Rupeteccy 10-krotnie chrzcili swoje dziecko w rozmaitych powiatach, otrzymując cenne prezenty.

Lwów. (Straszny czyn włamywacza.) Policja lwowska ujęła czterech zawodowych włamywaczów w chwili, gdy usiłowali okraść sklep tytoniowy przy ul. Chorążczyzny. Jeden z włamywaczów, Józef Rosenbusch, podczas przesłuchiwania w policji rozpruł sobie nożem brzuch i w stanie groźnym został odwieziony do szpitala.

Poczajów. (Przejście na katolicyzm.) Na Kresach Wschodnich duże poruszenie wywołał fakt przejścia na katolicyzm prałata prawosławnego w Poczajowie Serafina, który cieszył się dużem zaufaniem szerokich mas ludności. W ub. m. ludność prawosławna ofiarowała O. Serafinowi wielki złoty krzyż w uznaniu jego zasług.

Z dalszych stron.

Berlin. (Śmiertelny skok poparzonej kobiety.) Pisma berlińskie donoszą: W tych dniach w południe wybuchł z nieznanej przyczyny gwałtowny pożar w mieszkaniu robotnika Sobańskiego. Żona Sobańskiego, 42-letnia Marja, ogarnięta płomieniami, chcąc ratować się skokiem z pierwszego piętra, spadła na pół zwęglona na bruk dziedzińca i poniosła śmierć na miejscu.

Kolonja. (Niezwykła włamywaczka.) W mieście Kolonji nad Renem aresztowano młodą dziewczynę przy włamaniu się do pewnego mieszkania. Okazało się, że chodzi w tym wypadku o doskonale wyszkoloną akrobatkę w spinaniu się po fasadach domów. Złodziejka potrafiła się wdrapać na front domu aż do wysokości 2 piętra. Wykorzystywała przytem otwarte okna, wchodząc do mieszkań i zabierając drogocenniejsze przedmioty. Następnie niezwykła ta włamywaczka wracała tą samą karkołomną drogą na ulicę.

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.

O mistrzostwo Ligi.

Od najbliższej niedzieli Ruch z Wielkich Hajduk rozegra kolejno sześć meczów, które stanowić będą ciężki egzamin wytrzymałości dla młodej drużyny śląskiej. Niemal wszystkie pozostałe mecze ligowe rozegrane zostaną na Górnym Śląsku.

Na pierwszy ogień walczyć będzie Ruch z Łódzkim Klubem Sportowym, znajdującym się obecnie na trzeciem miejscu. Łódzki Klub Sportowy wykazał w tegorocznych rozgrywkach zupełną poprawę formy i ma do zanotowania szereg pięknych sukcesów. W spotkaniu z Ruchem zechce on utrzymać się w czołowej grupie tabeli, ale i Ruch starać się będzie polepszyć swoją sytuację w Lidze. W razie zwycięstwa Ruchu ten ostatni, może się wysunąć na 7-me miejsce w tabeli rozgrywek ligowych.

W niedzielę walczą następujące kluby:

W Królewskiej Hucie:
Ruch Wielkie Hajduki — Łódzki Klub Sportowy.
W Warszawie:
Legja — Pogoń (Lwów).
W Łodzi:
Turyści — Cracovia (Kraków).
We Lwowie:
Czarni — Wisła (Kraków).
W Krakowie:
Garbarnia — Polonia (Warszawa).

O wejście do Ligi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Lipinach decydujący mecz o mistrzostwo grupy pomiędzy drużynami Podgórzem (Kraków) a miejscowym Naprzodem.

Poza tem w niedzielę walczą następujące kluby:

W Bydgoszczy:
Polonia — Marymont (Warszawa).
W Łodzi:
Ł. T. S. G. — Legja (Poznań).
W Brześciu:
82 p. p. (Brześć) — Ognisko (Wilno).
W Lublinie:
Lechja (Lwów) — 9 p. a. c. (Siedlce).

Wyścigi motocyklowe.

W dniu 20 października b. r. rozegrane zostaną wyścigi motocyklowe o „Mistrzostwo Śląska" na szosie bardzo krótkiej, bo zaledwie 6 klm pod Katowicami. Do walki tej staną znani zawodnicy z poprzednich wyścigów, Willim na A. J. S., Breslauer junior na Coventry Eigle, Pielawski na Monet-Geyon, Motto-Guzzi i A. J. S. 500 z wózkiem, Wisor na A. J. S., Tanhauser na B. S. A., Knappik na B. M. W. solo i z wózkiem, Kraków. Damski i Hułuj na Harly Davidson z wózkami, Broll na Standarcie, bracia Geier na Motosacheche, Loteczkowa na Cottonie, i wielu innych

Podczas wyścigów przygrywać będzie cały czas orkiestra wojskowa. Bufety na miejscu, zaś wieczór odbędzie się wielki bankiet oraz zabawa taneczna w sali p. Noglika w Parku Kościuszki dla członków Klubu z rodzinami oraz sympatyków Klubu.

Przypominamy, że w dniu tym nastąpi pożegnanie p. Bogackiego i Koszli, którzy wyjeżdżają motocyklami naokoło świata. Pożegnanie nastąpi na rynku w obecności władz P. Z. M. i S. K. M. o godz. 11 przed południem.